Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Wieńczysław Karnicki

Obywatel ziemski powiatu Skwirskiego

Opatrzony św. Sakramentami zmarł w Rohaczach 13 (26) listopada r. b. Eksportacya zwłok do kościoła w Toporach we wtorek dnia 15 (28) listopada. Złożenie zwłok w grobach rodzinnych odbędzie się tamże w środę dnia 16 (29) listopada po nabożeństwie żałobnem.

4985

Ś. † P.

Władysław Głogowski

po ciężkich cierpieniach zmarł dn. 9 listopapa 1911 r. o godzinie 4-ej z rana, przeżywszy lat 28. 5006

Zacnemu Ordynatorowi szpitala Hr. M. Branickiej w Białej-Cerkwi, Dr. Edmundowi Taraszkiewiczowi, który go najtroskliwszą otaczał opieką, nieocenionej felczerce powyższego szpitala p. Aleksandrze Linczewskiej, za jej prawdziwie macierzyńskie poświęcenie i za wszystkie chwile ulgi, których dzięki jej doświadczał, oraz wszystkim tym, którzy podczas jego ciężkiej choroby odwiedzinami swemi dawali dowody życzliwości, przyjaźni i współczucia i towarzyszyli zwłokom jego na miejsce wiecznego spoczynku, rodzina składa serdeczne „**Bóg zapłać**".
Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 21 listopada o g. 10 z rana w Biało-Cerkiewskim kościele

Niemcy a Francya.

— —

Berlin, d. 24 listopada.

Mimo świeżo zawarty pakt w sprawie marokańskiej, nie może być jeszcze mowy o jakiem takiem zgodnem pożyciu sąsiedzkiem pomiędzy Francyą a Niemcami. Za długo zbierały się chmury, aby je mogło nagle rozproszyć jedno pociągnięcie pióra gładkich dyplomatów. Jak dawniej, tak i teraz po obu stronach Wogezów słychać mniej lub więcej głośne pobrzękiwanie szablą, a pomiędzy politykami obu tych krajów za dużo jest takich, którym nie podoba się obecny stan rzeczy i którzy wszystkiemi siłami starają się o zmuszenie swych rządów do rozpoczęcia kroków zaczepnych.

I dla tego może nie od rzeczy będzie przyjrzeć się niektórym datom statystycznym, wykazującym rozrost ludności w obu tych państwach. Liczby są w tym wypadku o wiele wymowniejsze, niż wszelkie dyplomatyczne półsłówka, lub dziennikarskie kombinacye. Faktem jest, że ludność Niemiec wzrasta, ludność zaś Francyi mnoży się tak powoli, że olbrzymia przewaga Niemiec bije wprost w oczy. Nic też dziwnego, że znalazło się obecnie wśród niemców sporo ludzi, którzy wiążą się w formalną ligę wojenną, występującą gwałtownie przeciw Francyi przy każdej sposobności, wierzą bowiem, że obecnie nadszedł już czas zrzucenia sobie raz na zawsze z karku niewygodnego sąsiada, a zarazem stworzenia sobie spokojnej drogi do zamorskich krain, które mogłyby pomieścić nadmiar ludności niemieckiej, a zarazem dostarczać surowca dla rozwijającego się coraz więcej przemysłu niemieckiego.

Czy zgniecenie zupełne Francyi jest możliwe, to osobna kwestya, jednakże na pierwszy rzut oka Niemcy przewyższają bezwarunkowo swoją sąsiadkę liczebnie. Oto w roku 1820 miały Niemcy 26.3 milionów mieszkańców, Francya zaś 29.9 milionów. Obecnie, w dniu 1 grudnia roku zeszłego, Niemcy liczyły swoją ludność na 64 925 993 mieszkańców, gdy Francya tylko 39,300,000. W roku 1820 na 100 francuzów przypadało 88 niemców, obecnie na 100 francuzów przypada 165 niemców.

Mimo zmniejszenia się w Niemczech liczby urodzin, górują one nad Francyą, w której przewyżka urodzeń nad wypadkami śmierci doszła do minimalnej wysokości. I tak w roku 1909 naturalny przyrost ludności wynosił w Niemczech 884,061, we Francyi zaś tylko 13,424. Kombinując na podstawie tych liczb, dojdziemy do wniosku, że ludność Niemiec podwoi się w przeciągu lat 47, ludność zaś Francyi dojdzie do podwójnej liczby dopiero po 367 latach.

Niemcy obejmują dziś 540,778 kilometrów kwadratowych, Francya niewiele mniej, bo 536,464. W roku 1820 przypadało na jeden kilometr kwadratowy we Francyi 56 mieszkańców, w Niemczech tylko 49, dziś na jednym kilometrze mieszka w Niemczech 120 osób, we Francyi tylko 73 Liczby te wykazują, iż pod względem wzrostu ludności Francya pozostaje w tyle za Niemcami o jakich lat 40, a odstęp ten zwiększa się z dnia na dzień.

W roku 1900 na tysiąc mieszkańców przypadało w Niemczech 35 7 urodzeń, we Francyi 21,4. Na pozór przewaga jest tu po stronie Niemiec, w rzeczywistości jednak procent urodzeń zmniejsza się w Niemczech szybciej, niż we Francyi. W dziewięć lat później spadła liczba urodzeń w Niemczech na 31 prawie, we Francyi na 19,6. Niezadługo mogą się tedy Niemcy zrównać z Francyą pod tym względem.

Również w obu krajach daje się zauważyć ubytek śmiertelności. W roku 1900 na tysiąc mieszkańców w Niemczech przypadło 22 wypadki śmierci, w roku 1909 tylko 17, we Francyi zaś przed dziewięciu laty 2 14, obecnie 19. Śmiertelność dzieci, mimo różnych znakomitych urządzeń, jest w Niemczech większa, niż w wielu innych państwach Europy.

Istnieje statystyka, przedstawiająca dość szczegółowo procent śmiertelności w tych państwach, co pozwala na stwierdzenie, iż śmiertelność we Francyi jest mniejsza tylko u mieszkańców, nie mających lat dziesięciu, a następnie dopiero po latach czterdziestu. I tak na 10,000 mieszkańców umiera:

W wieku lat:	w Niemczech:	we Francyi:	różnica we Francyi:
1	250	339	—181
4	107	86	— 21
5—10	53	46	— 7
10—15	27	30	+ 3
15—20	43	51	+ 8
20—25	59	76	+ 17
25—30	61	75	+ 14
30—35	72	85	+ 13
35—40	94	101	+ 7
40—45	122	120	— 2
45—50	157	150	— 7
50—55	207	186	— 21
55—60	279	249	— 30
60—65	387	358	— 39
65—70	531	527	— 54

Jak widzimy z powyższej tabelki, w Niemczech panuje mniejsza śmiertelność wśród mieszkańców, będących w wieku najbardziej produkcyjnym i to stanowczo wpływa na przewagę Niemiec. Pochodzi to prawdopodobnie stąd, że Niemcy postarały się o lepsze, niż Francya urządzenia, ku podtrzymaniu dobrobytu robotników, głównie zaś o przymusowe zabezpieczenia na starość, wypadek choroby, lub niezdolność do pracy. Pozatem wielkie żniwo zbiera we Francyi gruźlica, szerząca się w tym kraju niebywale. W roku 1909 zmarło na gruźlicę płuc w Berlinie na 100,000 mieszkańców 179 osób, w Paryżu 385 osób.

Osobnym czynnikiem w sprawie przyrostu ludności jest emigracya, która jest w Niemczech przeszło trzy razy silniejsza, niż we Francyi. I tak w roku 1910 wyemigrowało z Niemiec 25.531 osób, z Francyi zaś w tym samym czasie 5,000 osób. Od czasu istnienia państwa niemieckiego straciło ono na rzecz wychodźtwa 2,400,000 mieszkańców, gdy Francya zyskała w ostatniem czterdziestoleciu 612,000 imigrantów.

O ile statystyka powyższa wpływa na rozbudzanie zaborczych instynktów u coraz większej liczby niemców, o tyle budzi ona jednocześnie we Francyi łatwo zrozumiałą skłonność do szukania zbliżeń i sojuszów z mocarstwami europejskiemi, które również nie mogą obojętnem okiem spoglądać na rozrost ludności i wynikającą stąd ekspansyę Niemiec zjednoczonych.

Cz. Łuk.

Z prasy polskiej.

—

Perspektywy.

Artykuł wstępny „Kuryera Warszawskiego", rozważający wykup kolei W.-Wiedeńskiej, jako objaw ustalonego systemu politycznego, kończy się następnymi uwagami o „perspektywach", jakie przed nami otwiera ta era oraz udatnem porównaniem systemu rosyjskiego i pruskiego.

„Polityka rosyjska względem polaków do Mukdenu szła wzorem, wziętym od Bismarcka, a po Mukdenie nie zmieniła się na modłę Wiednia. Poszła dalej szlakiem pruskim, z tą jednak różnicą, że gdy w Berlinie już zaczynają rozumieć, że hakatyzm osłabia i rozsadza ideę pangermańskiego imperyalizmu, w Rosyi narodził się Bałaszew, Puryszkiewicz i graf Bobrynski! Na nic wieszczby Kassandry! Koń Ulissesa już do Troi wprowadzony.

„Jest w kronice Nestora ustęp o zaproszeniu waregów na rządztwo do Rusi: „Ziemia nasza bogata i płodna, ale ładu nie mamy". Na tem terytoryum olbrzymiem „bogatem i płodnem", gdzie praca ludzka z pod nóg szczere złoto podnosić może, gdzie jest dla każdego męża conajmniej cztery razy tyle, ile potrzebuje człowiek cywilizowany, zjawia się niewytłumaczony żadną koniecznością walki hakatyzm rosyjski, poprostu jak choroba zaraźliwa, wynikła z braku ładu i lenistwa.

„Zapomnijmy więc o Galicyi, o posadach tamecznych polaków, o *farniente* urzędników, portfelach ministeryalnych, wpływach dworskich, o „roli politycznej". I my i dzieci nasze mogą być tylko z nielicznych urzędów, jakie pozostały jeszcze, wywłaszczone. Czeka nas walka taka, jaką prowadzą od dziesiątków lat rodacy nasi w Poznańskiem. Czeka z nas niejednego wóz Drzymały.

„Praca produkcyjna, rolnictwo zawodowe, handel, przemysł, niezależność kieszeni

„Prawda. Obrona polaków przed niemcami była pod jednym względem łatwiejsza. Cokolwiek bądź zarzucić można prusakom, ogólna atmosfera kraju ma na sobie piętno „solidności" kupieckiej. Poza nadużyciami hakatystów, cała maszyna państwowo-społeczna działa naogół prawidłowo. Jednostki wychowywane w rygorze prawa... Ułatwiło to znacznie polakom zaprowadzenie i zorganizowanie ekonomicznej obrony".

Nowa era.

Nową erę walki ze wszelkiego rodzaju romantyzmem politycznym upatruje p. Artur Śliwiński w „Nowej Gazecie", w owym sporze o zasługi Margrabiego, sporze zainicyowanym tak kolorystycznie przez p. Neuwert-Nowaczyńskiego.

„Dzisiejsza ocena Margrabiego świadczy niewątpliwie, że antynarodowe stanowisko przed 50 laty zyskuje dziś sankcyę, ba! nawet poklask i zachwyty.

„Z polityki polskiej wyświeca się romantyzm.

„Czuć w powietrzu gromy, które spadną niebawem na wszystkie bezrozumne czyny i dzieła, poczynane w ekstazie promiennych uniesień. Idzie nowa era. W stosunku chwili bieżącej do czasów ubiegłych zawsze się rysują kontury przyszłości. Wkraczamy w nową fazę. Widmo Margrabiego zdziałało dziś więcej, niż mógł dokonać ongi żywy Margrabia. Ale zmienność poglądów jest nieodłączną koniecznością dziejów. Im silniej rozkwitnie kult Margrabiego, tem silniejszą głębszą będzie później reakcya.

Pierwsze zebranie publiczne Towarzystwa Naukowego.

— —

Sala aktowa Towarzystwa Naukowego w Warszawie zapełniła się w sobotę już o godzinie 8-ej wiecz. Wszystkie miejsca zajęli zaproszeni goście, wśród których byli najwybit-

niejsi przedstawiciele literatury, sztuki, zawodów wyzwolonych, rolnictwa, przemysłu, handlu, różnych instytucyi i korporacyi i t. p. Na sali były też panie.

Przed otwarciem zebrania publicznego, co nastąpiło o godz. 8 i pół, odbyło się zebranie ogólne Towarzystwa, na którem mianowano na protektora hojnego ofiarodawcę na rzecz Towarzystwa, hr. Józefa Potockiego. Zarazem odbyły się wybory nowych członków, na których zaproszono pp.: prof. Szymona Askenazego, Manfreda Kindla i Jana Kucharzewskiego.

Zebranie publiczne zagaił hr. Józef Potocki. W pięknem przemówieniu zaznaczył przedewszystkiem, że obecność tak licznych gości jest cennym dowodem ogólnej sympatyi dla Towarzystwa Naukowego i uznaniem jego potrzeby, czego wymownem świadectwem są również liczne ofiary i zapisy, jakie szczególnie ostatniemi czasy, już po oddaniu gmachu na użytek Towarzystwa, na rzecz tej instytucyi wpłynęły. Objawy te są wielce zaszczytne i pomyślne, ale jednocześnie i mocno obowiązujące; odpowiedzieć na nie chce Towarzystwo wzmożoną pracą. W dalszym ciągu hr. Potocki mówił: Mnie osobiście niech wolno będzie złożyć publiczne podziękowanie za wybór na chlubne, ale i trudne stanowisko Protektora; przyjąłem je, przejęty wiarą w dalszy rozwój Towarzystwa i ujęty uznaniem dlań naszego społeczeństwa; pragnę zarazem zapewnić na tem miejscu tych, którzy mnie na to stanowisko powołać raczyli, że zdaję sobie głęboko sprawę z przyjętych na siebie obowiązków, będę się starał wypełniać je wedle sił i możności, nie szczędząc pracy, trudu i zabiegów dla rozwoju i wzmożenia produkcyjnych sił i środków Towarzystwa — na chwałę Polskiej Nauki! Stajemy przed Wami nie tylko z dobremi chęciami na przyszłość, ale możemy już z zadowoleniem spojrzeć wstecz na plon czteroletniej pracy młodego Towarzystwa i stwierdzić, że podjęte przezeń w nader trudnych warunkach czynności wypełniły chlubne zadanie na polu rodzimej nauki i umiejętności, rokując tem samem, że przy wspólnej natężonej pracy i dobrych chęciach ogółu, instytucya nasza odpowie tym życzeniom i wymogom, jakich społeczeństwo nasze i szeroki rozwój umiejętności od niej oczekuje.

W nadziei, że obowiązku naszego dopełnimy nie według skromnych naszych sił, ale wedle potrzeb i zamiarów, mam zaszczyt otworzyć to pierwsze publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Z kolei w obszernem przemówieniu sekretarz generalny Towarzystwa, p. Franciszek Pułaski zdał szczegółową sprawę z czteroletniej działalności Towarzystwa. Mówca oddał hołd pamięci zmarłych w ostatnim okresie pracowników nauki, poczem wyszczególnił i określił prace w Towarzystwie uskutecznione. Wśród osób, które Towarzystwu oddały osobliwie doniosłe usługi społeczne, wymienił prof. Baranowskiego, co zebranie przyjęło grzmiącymi oklaskami. P. Pułaski podniósł wreszcie ważne zadania instytucyi, która przyświecać będzie społeczeństwu, jako ognisko postępu nauki polskiej.

Dwa odczyty naukowe wygłosili prof. Władysław Smoleński i prof. Zygmunt Weyberg.

Profesor Smoleński mówił o „Publicystach anonimowych końca XVIII w.“, a więc z okresu sejmu wielkiego. Odczyt niezwykle interesujący zawierał nowe i ważne wskazania o tych publicystach, których dotychczas w poszukiwaniach naukowych błędnie rozpoznawano. Prof. Smoleński wielu z nich wykrył nową metodą badań. Mówca wyjaśnił też, jakich trzeba poszukiwań, aby odsłaniać te anonimy. Wykład przyjęto z aplauzem.

Niemniej żywe zainteresowanie wywołał odczyt prof. Zygmunta Weyberga o „Materyi stałej“. Mówca w piękną, kunsztowną formę ujął wykład ścisły, dotyczący metod badania ciał stałych, wykazując zarazem na przykładzie tego badania, iż poszukiwanie prawdy jest najdonioślejszem zadaniem pracy naukowej, która pośrednio służy prawdzie społecznej. Płynna, niepospolicie efektowna forma przemówienia oraz treść, umiejętnie kojarząca wskazania naukowe ze społecznemi zjednały mówcy długotrwały oklask.

Na tych przemówieniach zamknięto pierwsze publiczne zebranie Towarzystwa Naukowego.

O godz. 11-ej rozpoczął się bankiet składkowy w salonach hotelu Bristol. Przeszło 100 osób zasiadło za stołem biesiadnym.

Dłuższe przemówienie wygłosił d-r Wład. Janowski, który zakończył temi słowy:

Wznoszę ten kielich za jaknajpomyślniejszy i wszechstronny rozwój wszystkich gałęzi nauki polskiej i za trwałe pielęgnowanie w nas i w naszych następcach gorących uczuć wdzięczności względem wszystkich dobroczyńców naszego Towarzystwa wogóle, w szczególności zaś względem największego z nich — naszego Protektora Józefa hr. Potockiego.

Z kolei toastowali pp.: d-r Sokołowski, Baliński (w imieniu Tow. Lit. i Dzienn. Polskich), mec. Kraushar, hr. J. Potocki, d-r Nusbaum, ks. Sew. Czetwertyński i prof. Z. Weyberg.

Jutaro Komura.

Telegramy z Japonii przyniosły wiadomość o śmierci b. ministra spraw zagranicznych margrabiego Komury. W zmarłym traci Japonia jednego z najwybitniejszych polityków i dyplomatów współczesnej doby.

Komura urodził się w r. 1855 w japońskiem mieście prowincyonalnem, Hjuga. Ukończywszy studya prawnicze na uniwersytecie w Tokio, poświęcił się zrazu sądownictwu, skąd wkrótce przeszedł do ministerstwa spraw zagranicznych.

W r. 1894 przed wybuchem wojny chińsko-japońskiej Komura został przydany jako „Chargé d'affaires“ ówczesnemu japońskiemu posłowi w Pekinie, Otori. Gdy tenże zachorował, Komura objął funkcye poselstwa i zdołał wstrzymać wybuch wojny przez pięć miesięcy.

Okres najwybitniejszej działalności Komury przypada na czas wojny rosyjsko-japońskiej. W roku 1905 został wysłany wraz z Takahirą do Portsmuth, jako generalny pełnomocnik Japonii w celu przeprowadzenia rokowań pokojowych, które przeprowadził i wraz z hr. Wittem umowę podpisał. Jakkolwiek warunki pokoju nie zyskały aprobaty wśród ludności japońskiej, jednak dość szybko okazało się, że Komura działał w myśl głębiej zrozumianych potrzeb państwa. Dalszem zadaniem, jakie przeprowadził z niezwykłą zręcznością dyplomatyczną, było uzyskanie zgody Chin na warunki pokojowe w Portsmouth.

Od r. 1906 do 1909 Komura był ambasadorem w Londynie. Za gabinetu markiza Katsury powołano Komurę na stanowisko ministra spraw zagranicznych; portfel ten pozostawał w jego ręku do sierpnia b. r.

Reduta Ordona.

P. Bełza ze słów naocznego świadka powtarza w „Kur. Warsz.“ opis przygód owego bohaterskiego oficera wojsk polskich z r. 1831, któremu Mickiewicz poświęcił swą nieśmiertelną „Redutę Ordona“. Bohater jej przy spotkaniu z poetą tak opisywał historyę wysadzenia swej reduty.

„W obronie Warszawy generał Bem objął komendę całej artyleryi. Dnia 2-go września przeznaczył mię na komendanta reduty № 54 po lewej stronie Woli. Udałem się natychmiast objąć moją komendę i zrobić inspekcyę stanu fortyfikacyi, dział i artylerzystów. Ze smutkiem spostrzegłem, że stan obrony był jak najgorszym. Reduta w sześciokąt z ziemi, nie wysłana nawet faszynami i koszami, by zasłonić działa i kanonierów od kul nieprzyjacielskich. Fosy płytkie, palisady w nich słabe, wilcze doły nieukończone; z sześciu dział żelaznych starych jeden granatnik nie do użycia; kilkudziesięciu artylerzystów z samych rekrutów, nie znających obsługi dział... Zacząłem więc bez straty czasu mustrę, szczególniej celowania. Nazajutrz, dnia 3-go, generał Bem, zwiedzając fortyfikacye, przyszedł i do mej reduty. Zrobiłem mu raport z odbytej inspekcyi; odpowiedział, że nie pozostaje jak bronić się jak można, że w razie ataku przyjdzie nam odsiecz, a gdyby reduty obronić nie można, to przygotować się magazyn wysadzić, by się amunicye w ręce nieprzyjaciół nie dostały.

„Ze świtem artylerzyści byli przy działach; piechota, która się składała z dwóch kompanii około 200 ludzi pod bronią. Dnia 6-go rano, gdy zaledwie dnieć zaczęło, patrząc przez teleskop, spostrzegłem kozaków od strony wsi Włoch, którzy, jak wiadomo, zasłaniają ruchy wojska przed atakiem. Kazałem dać parę strzałów, by ich rozpędzić i pokazać, że jesteśmy na baczności. Skoro się lepiej rozjaśniło, zobaczyłem linię artyleryi z kilkudziesięciu dział ku nam idącą. Zacząłem ogień popierany od sąsiednich szańców, ale rosyanie, nie bacząc na to, szybko postępowali pod moją redutę i zaczęli ogień morderczy. W kilka minut zdemontowali jedno z dział, zabili i ranili kilkunastu kanonierów, ogień też nasz powoli ustawał.

„W czasie kanonady piechota rosyjska zupełnie nas oskrzydlała, a pomocy obiecanej ani na oko...

„Piechota nasza, która dla zasłonięcia się od kul pod wałami leżała, powstała na komendę swych oficerów i zaczęła strzelać do piechoty nieprzyjacielskiej, ale ta, stokroć liczniejsza, odpowiedziała gradem kul; rzuciła się na wały reduty; wyparła w końcu wrota w tyle reduty i rzuciła się z bagnetami na garstkę naszych. Ja tymczasem, widząc redutę straconą, zacząłem się cofać z moimi kanonierami ku magazynowi, gdzie stał przy drzwiach, przez które po schodach schodziło się do tegoż, oficer magazynier z lontem, aby zapalić sztupiny ze drzwi do prochów prowadzące. Zbliżywszy się do niego, kazałem podłożyć ogień. Spuścił lont, okropny płomień... Poczem byłem nieświadomy niczego, jak długo—nie wiem. Przychodząc do przytomności, uczułem piekielny ból twarzy i rąk opalonych. Powstawszy cokolwiek, słyszę pękanie granatów, a zresztą cisza zupełna. Tak nasi, jak i rosyanie, rzucili się plackiem, by uniknąć skorup granatów. Tymczasem wszedł generał, komenderujący atakiem, kazał bębnić odbój i zabierano nas do niewoli. Rannych złożono na wozy i tak odprowadzono nas do Nadażyna.

„Muszę tu wyznać, że nie wiedziałem, jaki skutek zrobi eksplozya; nie miałem zamiaru ani siebie, ani mych kanonierów w powietrze wysadzać; postanowiłem był wypełnić obowiązek, spuszczając się zresztą na wolę Boską. Wybuch ten wprawdzie kosztował życia wielu naszych, a więcej nieprzyjaciela; ocalił jednak życie wielkiej liczby, którąby zginęła od nieprzyjacielskich bagnetów; opóźnił atak innych szańców, czem ułatwił ich obronę, gdyż nieprzyjaciel sądził, że nasze szańce były podminowane, więc szedł z obawą i ostrożnością“.

Z ziemstw.

Zgromadzenie ziemskie powiatu kijowskiego.

Wczoraj w lokalu kijowskiego powiatowego zarządu ziemskiego odbyło się nadzwyczajne powiatowe zgromadzenie ziemskie. Zebranie było dość liczne. Przewodniczył mirowy pośrednik Siemienkiewicz.

Zagajając zebranie, prezes ziemstwa, pan Demczenko wskazał, jako na główne przyczyny zebrania, na dwie sprawy: zapomogi rządowej na szkolnictwo oraz sprawę telefonów w pow. kijowskim. Pierwsza z nich powstała skutkiem tego, iż stare ziemstwo opracowało sieć szkolną i wyjednało u rządu zapomogi na budownictwo szkolne oraz na utrzymanie szkół wiejskich, poczem przystąpiło do budowy takowych. Tymczasem po wprowadzeniu reformy ziemskiej i powstaniu ziemstw powiatowych ministerstwo oświaty wstrzymało wypłacanie zapomóg, nie wiedząc, komu je doręczyć, szkoły jednakże się budują i obecnie powiatowe ziemstwo znajduje się w dość ciężkiej sytuacyi, nie posiadając funduszów na pokrycie kosztów budowlanych. Ziemstwu potrzebna jest suma około 29 tys. rb. i mówca proponuje wnieść starania u rządu o wypłacenie ziemstwu tej sumy. Druga sprawa polega na tem: przed reformą ziemską, kijowski gubernialny zarząd ziemski otrzymał od rządu koncesyę na urządzenie w gub. kijowskiej sieci telefonicznej. Koncesya miała być wydana na lat 18, po którym to terminie całe przedsiębiorstwo przechodzi bezpłatnie na własność rządu, w ciągu zaś koncesyi ten ostatni pobiera po 7% od dochodu brutto. Reforma ziemska i związane z nią wybory, przeszkodziły urzeczywistnieniu koncesyi.

Teraz powstał nowy projekt, według którego budowy sieci telefonicznych podejmą się powiatowe ziemstwa, dla połączenia zaś telefonem miast powiatowych oraz powiatów z m. Kijowem, ziemstwo gubernialne wykorzysta udzieloną mu koncesyę na budowę sieci telefonicznej w gub. kijowskiej. Projekt powyższy posiada tem większą racyę bytu, iż w myśl istniejących przepisów prawnych oraz projektów prawa, złożonych w Dumie Państwowej, ziemstwa powiatowe mogą urządzać sieć telefoniczną, nie oddając jej po upływie pewnego terminu rządowi bezpłatnie, o ile zaś ten ostatni zechce takową przyłączyć do sieci rządowej, obowiązany jest zwrócić ziemstwom koszty jej urządzenia. Oprócz tego na korzyść rządu ziemstwa powiatowe opłacają nie 7%, lecz 3% od dochodu brutto. P. Demczenko wskazał następnie na to, iż ponieważ słupy telefoniczne muszą być urządzone z drzewa, wyrąbanego zimą, kwestyę urządzenia sieci w pow. kijowskim należy rozstrzygnąć niezwłocznie, aby można ją podać na rozpatrzenie zgromadzenia ziemskiego gubernialnego w grudniu i bieżącą jeszcze zimą przystąpić do jej urzeczywistnienia. Kończąc swą przemowę prezes ziemstwa kijowskiego zakomunikował zebranym, iż w czasie swego pobytu w Petersburgu poczynił starania u odnośnych władz i otrzymał obietnice, iż obydwie sprawy będą pomyślnie rozstrzygnięte.

Następnie p. Demczenko odczytał dość długi szereg spraw, umieszczonych na porządku dziennym zebrania. Na pierwszem miejscu umieszczono kwestyę budowy jakiegoś pomnika lub obelisku na miejscu, w którem Najjaśniejszy Pan jesienią raczył przyjąć delegacyę ziemską. Po naradzie z przedstawicielami innych ziemstw, oświadczył p. D., powstał projekt budowy we wskazanem miejscu kaplicy, której kosztorys wynosi 1200 — 1500 rb. Ponieważ w delegacyi brali udział przedstawiciele nietylko kijowskiego powiatowego ziemstwa, uważano za słuszne, aby ziemstwo gubernialne wypłaciło na ten cel 300 rb., ziemstwa powiatowe po 100 rb. Fundusz ten prezes proponuje zaciągnąć z funduszów zapasowych ziemstwa. Wniosek został poddany pod głosowanie. Na pytanie przewodniczącego, czy nikt nie protestuje przeciw projektowi, *p. Lubinskij* odrzekł: „protestów przeciw temu nie może być“!

Z innych spraw najwięcej zainteresowania wzbudziła sprawa telefonów. Według projektu, ogólna długość linii telefonicznej wyniesie 300 wiorst, będzie ona posiadała 14 stacyi, ogólne jej koszta budowy wyniosą 50 tys. rb. Sieć będzie się składała z 4 głównych linii: I) Kijów—Swiatoszyn—Borodianka—Teterów—Hostamel. Linia ta przecina całą północną część powiatu, obsługując wszystkie letniska, jak Worzel i inne, oraz niektóre cukrownie i wsie okoliczne i ciągnąć się wzdłuż kolei Kowelskiej, o ile to będzie możliwem, posmem wywłaszczonem dla kolei, lub wzdłuż dróg, idących równolegle do linii kolejowej. II) Kijów—Swiatoszyn—Fasowa (na granicy pow. kijowskiego). Linia ta będzie miała dwa rozgałęzienia: do Makarowa i Byszowa. Stacye będą urządzone w Makarowie lub Fasowej i Byszowie. Oprócz tego projekt przewiduje przeciągnięcie tej linii do Zwonkowej na granicy pow. wasylkowskiego i za pomocą sieci tego ostatniego powiatu połączenie jej z Motowiłówką. Trzecia linia połączy Kijów z Bojarką i Glewochami i będzie posiadała odnogi w stronę Białogródki i Wasylkowa, o ile ten ostatni będzie posiadał własną sieć. Wreszcie czwarta, przeznaczona dla południowej części powiatu skieruje się w stronę Demijówki, Chotowa, Obuchowa, Hermanówki, Stawów, Kabarłyka i Rzyszczowa. Od Obuchowa ma być przeprowadzona odnoga do Trypolja, między Chotowem zaś i Obuchowem zostanie urządzone połączenie z Dmitrowiczami. Oprócz tego Trypolje będzie połączone z letniskiem Pluty. Dla udogodnienia komunikacyi między niektórymi punktami a Kijowem zostanie urządzone bezpośrednie połączenie, np. Hermanówką a Kijowem, Worzelem a Kijowem i t. d. W ten sposób linia ogarnie cały powiat, za wyjątkiem jego północnej części, znajdującej się między Hostomlem a Dymerem, wobec tego, iż w tej okolicy nie znalazło się prawie zupełnie abonentów. Prezes przypuszcza jednak, że w miarę rozwoju sieci i ta część powiatu zostanie do niej przyłączona.

Aby dać możność komunikowania się poszczególnych punktów w powiecie z miastem, między ziemstwem a zarządem telefonu kijowskiego zostanie zawarta umowa, na mocy której wszystkie stacye ziemskie będą połączone ze stacyą miejską. Ziemstwo opłaca za to na rzecz rządu po 125 rb. rocznie za każdy przewodnik między danem punktem a stacyą na przestrzeni 2 wiorst oraz po 15 rb. za każdą następną wiorstę.

Wszyscy abonenci telefonu ziemskiego zostaną podzieleni na 3 kategorye. Do pierwszej należą instytucye ziemskie, rządowe i administracyjne, opłacające po 60 rb. rocznie; do drugiej—instytucye handlowe i przemysłowe oraz osoby, opłacające podatek przemysłowy. Taryfa dla tej kategoryi wynosi rb. 120 rocznie, wreszcie do trzeciej zaliczono osoby prywatne, które będą opłacały po 75 rb. rocznie.

Koszta budowy linii i aparatów telefonicznych mają być odniesione na rachunek abonentów, przyczem będą one pobierane w wysokości od 200 rb., zależnie od odległości abonenta od stacyi ziemskiej. Reparacya sieci na odległości 1 wiorsty od stacyi będzie dokonywana na rachunek ziemstwa, na dalszej odległości—abonenta. Ustawianie dodatkowych linii i aparatów jest dopuszczane pod warunkiem opłaty pół taryfy zwykłej dla każdego aparatu, przyczem abonent ponosi koszta instalacyi. Oprócz tego, w razie potrzeby przyprowadzenia linii przez grunty prywatne, każdy abonent powinien sam uzyskać pozwolenie na ustawienie na nich słupów.

Na wszystkich stacyach będą urządzone budki telefoniczne dla ogólnego użytku za opłatą 15 kop. za każde 5 minut rozmowy. Każdemu abonentowi przysługuje prawo zawezwania do budki w innym punkcie osoby, z którą życzy sobie pomówić, z tem, iż opłaci on posłańca według taryfy: 10 kop. za wiorstę. Oprócz rozmowy przez telefon dopuszczane jest przesyłanie telefonogramów za opłatą 15 kop. za telefonogram i po 1 kop. za każde słowo. W razie gdyby telefonogram należało przesłać przez posłańca, wysyłający ponosi koszty takowego według wskazanej taryfy. Oprócz tego dla wygody abonentów telefony ziemskie będą połączone z linią telegrafu rządowego i będą przyjmowały depeszy dla przesłania ich dalej w formie telefonogramów. Wreszcie na niektórych stacyach będą ustawione automatyczne aparaty, funkcyonujące za wrzuceniem do nich 15 kop. Osoby prywatne będą mogły korzystać ze słupów telefonicznych dla umocowania na nich własnych przewodników za opłatą 10 kop. od każdego haka. Urządzenie sieci będzie wymagało ustawienia 4,660 słupów oraz zawieszenia na nich około 875 wiorst drutów wagi 20 tys. pudów. System telefonów będzie zastosowany przeważnie dwuprzewodnikowy.

Na tem polega pokrótce projekt sieci telefonicznej. Sprawozdanie z dyskusyi nad nim podamy w najbliższym numerze.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 16 (29) Edmunda B. W.
Jutro 17 (30) Grzegorza cudotw. B. W.
Wschód słońca o godz. 7 m. 38.
Zachód słońca o godz. 3 m. 59.
Długość dnia godz. 8 m. 21.

Kalendarzyk Historyczny.

29 listopada n. st.

Roku 1501. Aleksander Jagiellończyk W. Ks. litewski, obrany królem polskim wjeżdża do Krakowa.

— **Teatr polski.** Jutro teatr nasz wystawia doskonałą komedyę Zapolskiej „Nieporozumienie“. Główne role odegrają pp. Morska-Trembińska, Maliszewska, Szymańska i Braunówna oraz pp. Popławski i Rodmund. Początek punktualnie o godz. 8 ej wieczorem.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła Kobiet zamierza dnia 6 grudnia urządzić w salach „Ogniwa“ tradycyjną popołudniową artystyczną „Herbatkę“ dla zasilenia kasy Koła.

— **Tania kuchnia.** Zarząd Koła Kobiet Polek zawiadamia niniejszem, iż w porozumieniu z p. Potocką, postanowiono „Taniej kuchni“ nie zamykać, ale przeciwnie, zaprowadzając wszelkie możebne ulepszenia, starać się o podniesienie i udoskonalenie tej tak pożytecznej instytucyi.

„Tania Kuchnia“ bez kwestyi zasługuje na tą nazwę, gdy bowiem wszystkie restauracye i „stołówki“ zakładane są li tylko dla zysku, jednej tylko jadłodajni Koła Kobiet wyłącznym jest celem, by młodzież i ludzie pracy nie mający czasu na prowadzenie kuchni w domu mogli mieć jedzenie zdrowe, starannie przygotowane w czystym i porządnym lokalu za cenę kosztu zaledwie. Zarząd „Taniej Kuchni“ nie liczy na zarobki, gdyby się jednak takowe okazały zostaną obrócone na ulepszenie Kuchni i na bezpłatne obiady.

Panna Potocka, objąwszy na nowo kierownictwo „Taniej Kuchni“ wprowadza liczne ulepszenia w sposobie przygotowywania potraw i urozmaicenia jadłospisu. Dla uniknięcia pewnej jednostajności, która nawet przy starannem gotowaniu wkrada się, gdy wciąż jeden i ten sam kucharz gotuje—przyjęto nowego dobrego kucharza, który już od dni kilku objął swe obowiązki. Zarząd Koła Kobiet Polek nie traci nadziei pomyślnego uregulowania interesów „Taniej Kuchni“, co jest możliwem jednak tylko przy większej frekwencyi.

— **W sprawie zatwierdzenia uchwał pierwszych nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich.** W kijowskim zarządzie gubernialnym do spraw ziemskich i miejskich rozpatrywane są obecnie protokóły pierwszych nadzwyczajnych zgromadzeń ziemstw powiatowych gubernii kijowskiej. Dotychczas rozpatrzono protokóły 6 zgromadzeń powiatowych, z wyjątkiem jednak budżetów ziemskich, które rozpatrzone zostaną później.

Co do 6 dotychczas rozpatrzonych protokółów, sformułowane zostały opinie gubernatora o uchwałach nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich. Opinie te w formie protestów zostaną zakomunikowane odnośnym zarządom ziemskim, które mogą zastosować się do nich, w przeciwnym zaś razie protesty te winny być rozpatrzone na najbliższem zgromadzeniu ziemstwa powiatowego. O ileby to ostatnie nie zgodziło się z opinią gubernatora, musi wówczas zaskarżyć protest jego do senatu.

W rozpatrzonych dotychczas protokółach nadzwyczajnych zgromadzeń ziemskich protesty gubernatora dotyczyć będą głównie uchwał, na mocy których zebrania wyznaczyły wynagrodzenie pieniężne dla członków komisyi rewizyjnych, gdy według ustawy radni ziemscy winni pełnić wszystkie swe obowiązki bezpłatnie, oraz uchwał, upoważniających powiatowe zarządy ziemskie do wyznaczania gratyfikacyi urzędnikom ziemstwa, gdy prawo to może przysługiwać jedynie zgromadzeniom ziemskim.

Budżety ziemstw powiatowych zostaną rozpatrzone w pierwszych dniach grudnia i opinie o nich gubernator zakomunikuje gubernialnemu zgromadzeniu ziemskiemu, do którego, według ustawy, należy ich rozpatrzenie.

— **Z rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej radny Grygorowicz-Barskij postawił wniosek nagły, aby kijowska rada miejska pośpieszyła z pomocą głodnym. Prezydent miasta przerwał mówcy, oświadczając, iż z przyczyn niezależnych nie może dopuścić do dyskusyi nad tą kwestyą. P. Grygorowicz-Barskij odpowiedział na to, że prezydent miasta może wniosku jego nie poddawać pod debaty, nie może zaś mu jednak zabronić sformułowania takowego. Prezydent miasta jednak nie udzielił wnioskodawcy głosu, tłómacząc się kategorycznym zakazem podnoszenia w radzie miejskiej tej sprawy.

— **Znaczne nadużycie w banku.** Oddział kijowski Zjednoczonego banku padł ofiarą malwersacyi, uprawianych na wielką skalę przez dostawcę intendentury J. Stolberga. Ten ostatni podjął się dostarczenia kijowskiemu i warszawskiemu okręgom intendentury siana. Dla przeprowadzenia tej tranzakcyi Stolberg potrzebował kredytu, który za pośrednictwem makiera A. B-kiego, udało mu się uzyskać w banku Zjednoczonym. Kredyt gwarantowany był przez świadectwa odbiorcze kijowskiej rady wojenno-okręgowej. Pomienione świadectwa dostarczał do banku B-ski, który otrzymywał pieniądze i doręczał je Stolbergowi. Tą drogą w okresie roku 1911 bank udzielił w różnym czasie pożyczek na sumę 92,000 rubli. Niektóre zobowiązania zostały swego czasu spłacone, dla innych termin nadchodził w listopadzie i grudniu tego roku. Korespondencya w tej sprawie pomiędzy radą a bankiem nie wzbudzała żadnych podejrzeń.

Jedno z tych zobowiązań miało być spłacone d. 5-go b. m., lecz w odpowiednim terminie nikt z osób interesowanych do banku się nie stawił.

Na drugi dzień jednakże bank otrzymał spisane na blankiecie kijowskiej rady wojenno-okręgowej zawiadomienie opiewające, iż zwłoka nastąpiła wskutek nieotrzymania w określonym terminie pieniędzy z kasy państwowej i, że zobowiązanie spłacone zostanie dn. 20 go listopada.

Po otrzymaniu tego zawiadomienia bank Zjednoczony posłał do rady okręgowej odpowiedź przez posłańca. Odpowiedź wywołała w radzie okręgowej konsternacyę. Rada niezwłocznie zawiadomiła bank, iż żadnych świadectw nikomu nie wydawano i korespondencyi w tej sprawie nie prowadzono.

Wyjaśniło się, że świadectwa były fałszowane. Jeden z urzędników, jak się następnie okazało starszy pisarz rady wojenno-okręgowej Suchoparow, wykradał listy banku, odpowiadał na nie, fałszując podpisy dowodzącego wojskami okręgu A. Zalca i sekretarza rady Pisarewskiego. Sfałszowane przez Suchoparowa świadectwa wręczane były Stolbergowi, który za pośrednictwem B-skiego otrzymywał z banku pieniądze. Aresztowany B-ski oznajmił, że otrzymywał od Stolberga dla zdyskontowania świadectwa, lecz był przekonany, że świadectwa te są prawdziwe.

W chwili wykrycia tych nadużyć Stolberg znajdował się w swej fabryce w Kopaczewie, dokąd bank wydelegował natychmiast swych przedstawicieli, którzy oświadczyli S., iż w oddziale homelskim banku otrzyma on pieniądze, jeżeli przedstawi pokwitowanie z odbioru 150,000 pudów siana. Stolberg uczynił zadość temu żądaniu, wręczając przedstawicielowi banku świadectwo o odbiorze na sumę 34.000 rb., poczem przybył do Homla, gdzie został aresztowany. Stolberg przyznał się do winy.

W chwili aresztowania Stolberga w banku Zjednoczonym było sfałszowanych i nie spłaconych przez oszusta świadectw na sumę 79,000 rubli. Oprócz tego bank zasekwestrował partyę siana i fabrykę Stolberga, wartujące razem około 35,000 rubli. Narazie więc straty banku wynoszą około 10,000 rubli. Według świadectwa B skiego ucierpiał również i on pożyczając Stolbergowi 16,000 rb.

— **Zjazd melioracyjny.** Południowo rosyjskie biuro melioracyjne w Odesie zakomunikowało prezydentowi miasta, iż w styczniu r. p. w Kijowie zostanie zwołany zjazd melioracyjny, na którym zostanie rozpatrzonych przeszło 40 spraw. Biuro zjazdu prosi, aby miasto Kijów zechciało wziąć udział w kosztach organizacyi zjazdu i wydelegowało nań swych przedstawicieli. Ścisły termin zjazdu zostanie określony w najbliższej przyszłości.

— **W sprawie zjazdu przedstawicieli miast.** Gubernator kijowski zainterpelował prezydenta miasta w sprawie uchwalonego przez kijowską radę miejską zjazdu przedstawicieli miast dla naradzenia się nad projektem wspólnych starań o zwolnienie miast od ponoszenia ciężarów podatkowych na potrzeby ogólno-państwowe. Gubernator zapytuje o porządek dnia i termin zjazdu.

— **Otwarcie biblioteki.** W sobotę d. 19 b. m. zostanie otwarta miejska biblioteka publiczna. Z powodu przenoszenia do nowego gmachu biblioteka nie funkcyonowała przeszło pół roku.

— **Prośba nacyonalistów.** Klub nacyonalistów kijowskich wystosował do prezydenta miasta prośbę o oddanie mu pawilonu na zbiegu ul. Funduklejowskiej i Puszkińskiej dla sprzedaży w nim pism i rozmaitych wydawnictw.

— **W sprawie wystawy.** Zarząd stadniny państwowej zawiadomił urzędowo komitet wystawy o wyasygnowaniu na urządzenie wystawy koni w r. 1913 30 tys. rb., nagród pieniężnych i honorowych. Oprócz tego zarząd stadnin zrzeka się na rzecz komitetu opłaty za miejsca dla koni i za bilety wejściowe.

— **W sprawie autobusów.** Firma rosyjska, wyrabiająca samochody—„Bałtycko-rosyjska fabryka wagonów“—zaproponowała prezydentowi miasta dostawę autobusów dla zarządu miejskiego. Ponieważ firma nie zna dokładnie miejscowych warunków topograficznych, proponuje ona przysłać na próbę jeden autobus na 18 osób o 24—30 sił. W razie dokonania przez miasto obstalunku, firma proponuje rozłożyć wypłatę należności na raty.

— **Echa głośnego bankructwa.** W tych dniach odbyło się ogólne zebranie wierzycieli Jakóba Epsztejna dla dokonania wyborów nowego zarządu masy upadłości. Jednogłośnie został obrany na prezesa zarządu adw. przys. Wincenty Rogoziński, na kuratorów zaś masy upadłości adw. przys. Leon Pratkowski i adw. przys. M. Litwiak.

— **Na Dnieprze.** Wczoraj wszystkie parostatki pozostające w porcie kijowskim wprowadzone zostały do zatoki, gdzie zwykle zimują.

Według otrzymanych wczoraj w kijowskim zarządzie okręgu komunikacyi telegramów z Rzeczycy, Łojowa, Zwiahla, Pińska i Bobrujska na całej długości górnego koryta Dniepru płynie drobna kra.

— POŻARY. Wczoraj z rana z powodu nieprawidłowego urządzenia pieców wszczął się pożar w biurze fabryki „Nejedli i Ungerman“ na Szulawce (Kerosinna Nr. 3). Straty wynoszą 500 rb. O północy zapaliły się sadze w posesyi „Pogotowia“ przy ul. Włodzimierskiej.

— ZŁY PIES. Onegdaj na W.-Żytomierskiej na przejeżdżającego sankami porucznika G rzucił się pies św. Bernarda i rozerwał mu paltot wartości 75 rb. Spisano protokół.

Oficer zażądał od właściciela psa Antipowicza odszkodowania za zniszczoną odzież.

— FAŁSZYWE PIENIĄDZE. Niejaki Głozman złożył policyi fałszywą 25-rublówkę, otrzymaną w sklepie Sztraima przy ul. Konstantynowskiej.

— „POLITYCY“. W dniu 14-ym listopada wieczorem przy ul. Buljońskiej № 61 w czasie rozmowy na tematy „polityczne“ przyszło do kłótni pomiędzy szewcem Kapustinem a jego pasierbem Naumenką. W rezultacie N. schwycił rewolwer i wystrzelił do swego ojczyma raniąc go w rękę. „Pogotowie“ opatrzyło rannego.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Wczoraj z rana na stacyi Kijów II wpadł pod koła manewrującego pociągu zwrotniczy Borys Szkłar. Zwłoki zabitego umieszczono w trupiarni kolejowej.

— KATASTROFA KOLEJOWA. Wczoraj na stacyi Borodzianka kolei Południowo Zachodnich, wskutek zepsucia się osi w jednym z wagonów wykoleił się pociąg wojskowy Nr. 83; 6 wagonów uległo rozbiciu. Dzięki tylko jakiemuś szczególnemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez ofiar w ludziach.

— KRADZIEŻE. W tramwaju na Kreszczatyku skradziono Rozencweigowi portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja 13-letniego Niedoluda aresztowano. Przy ul. Żylańskiej Nr. 58 okradziono Murawjewę na 200 rb. Z mieszkania studenta Kozodoja (W.-Wasylkowska 43) skradziono srebrną torebką z pieniędzmi. Przy ul. Turgieniowskiej Nr. 26 okradziono mieszkanie Koładinej.

— ZAGINIONY CHŁOPIEC. W dniu 2-go listopada z warsztatu szewckiego przy M. Wasylkowskiej Nr. 2 wyszedł 12-letni uczeń Teodor Kotow i od tej chwili wszelki ślad jego zaginął. Chłopiec ubrany był w bronzowy paltot i czapkę barankową. Kotow przyjechał do Kijowa niedawno i miasta zupełnie nie znał. Matka chłopca mieszka przy ul. Basejnej Nr. 23.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 15 (28) listopada 1911 r

	g. 7 rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—8,7	—4,3	—6,1
Barometr przy 0 w mm.	762,5	763,4	763,1
Stop. wilgotności w proc.	89	72	72
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	Płn.	Płn.	Płn.
Chmur. wedł. 10 st. syst.	0	●	0
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	— 3,4
Najniższa	—9,7
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—6,4
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—0,4

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami na wschodzie i połudn.-wschodzie Rosyi, sucho w pozostałych rejonach. Temperatura wyżej normy w pasie północnym Rosyi i na wschodzie, niżej normy—w pozostałych miejscowościach. Silne wiatry na Czarnem morzu. Spodziewana pogoda: ciepło na zachodzie Rosyi i w kraju nadbałtyckim, chłodniej w południowym pasie, niewielkie przymrozki w pozostałej Rosyi. Opady możliwe są miejscami w pasie północnym i na wschodzie, w pozostałych rejonach przeważnie sucho.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski w „Ogniwie“.

„Marcowy kawaler“ Blizińskiego. „Szpieg Bonapartego“.

Bliźińskiego nazywają następcą Fredry. Jest to nie zupełnie słuszne, bo jeżeli idzie o chronologię i stopniowe przekształcanie się form klasycznych, jakim hołdował Fredro, w formy bardziej nowożytne, to pomiędzy Fredrą a Blizińskim stoi Korzeniowski. Jeżeli jednak będzie mowa o rozmiarach talentu, o pokrewieństwie tegoż talentu, werwie komicznej i plastyce postaci, to niewątpliwie Bliziński po Fredrze objął berło komedyi i jest po nim największym naszym komedyopisarzem.

„Marcowy kawaler“ jest pierwszą komedyą Bliźińskiego, która ujrzała światło kinkietów (1874 r.) i z punktu ugruntowała sławę autora, ale nie jest bynajmniej pierwszem jego dziełem. Z dwóch komedyi, poprzedzających Marcowego kawalera“, „Imieniny“ nigdy sceny nie oglądały, tylko były drukowane w „Gazecie Warszawskiej“ w redakcyi Kraszewskiego. „Przezorna mama“ zaś, acz pierwej niż „Marcowy kawaler“ napisana i drukowana w „Gazecie Polskiej“, wystawiona została po tym ostatnim.

Chociaż Bliziński w swych utworach poważnych zagadnień narodowych nie porusza, choć sięga się tylko po powierzchni życia narodowego i postacie swych bohaterów maluje niemal wyłącznie z zewnętrznej i wesołej strony, tem nie mniej jest on pisarzem n a w s k r o ś narodowym, a każda jego postać jest bezwzględnie polska.

Taki pan Ignacy, zaśniedziały breczkosiej, co to i chciałby posiąść rączkę uroczej pani Klotyldy z Topolina i boi się swej gospodyni Pawłowej, to postać, która tylko na równinach kujawskich lub piaskach mazowieckich urodzona być mogła. A Pawłowa, owo połączenie rodzimego humoru z sentymentalną tkliwością energii i temperamentu, z rzewnym liryzmem, jakaż to pyszna postać chłopki polskiej, która i rada przy każdej okazyi serdecznie się wypłakać, i hołduje przysłowiu, głoszącemu, że „jak chłop baby nie bije, to jej wątroba gnije“. Ale taż Pawłowa potrafi sama bez niczyjej pomocy odeprzeć niewczesne ataki zarówno Heliodora, jak i Grzempielewskiego. A i od Grzempielewskiego aż wieje wsią polską.

Wykonanie „Marcowego kawalera“ było popisem dla p. Morskiej, która rolę Pawłowej pojęła przedewszystkiem lirycznie i w tym kierunku wypracowała i wypieściła ją do drobiazgów. Szczególniej pięknie brzmiała w ustach artystki mowa naszego ludu, wymawiana niezmiernie starannie i z zachowaniem właściwego akcentu. Doskonałym Ignacym był p. Popławski. Bardzo dobrym Grzempielewskim był p. Gerasimski, a p. Maliszewska, jako Eulalia Trajkotkiewiczówna, zerwała huczne brawa przy zejściu ze sceny. Tem nie mniej zarzucę artystce zanadto groteskowy strój, który robił wrażenie szarży. P. Piotrowski (Heliodor) był na swojem miejscu, choć i jego charakteryzacya była za groteskową—komizm na scenie nie polega na tem, aby być samemu śmiesznym, ale, aby wywołać śmieszną sytuacyę.

Druga sztuka, wystawiona tegoż wieczoru, nosiła szumny tytuł „Szpieg Bonapartego“. Z tytułu zdawało się, że to jakaś bomba z akompaniamentem huku armat i warkotu bębnów. Tytuł zawiódł. Okazało się, że to jest ckliwo-melodramatyczne sztuczydło, o dość naiwnych sytuacyach, gdzie Bonapartego niema ani śladu, ale gdzie jest chytry i przebiegły oraz nie przebierający w środkach Fouché.

Ale i ten Fouché niczem nie przypominał historycznego ministra policyi—był to sobie na niemiecką modłę rozmazany sentymentalny poczciwiec i nic więcej

Wystawienia „Szpiega“ przez tak kulturalnego kierownika, jakim jest p. Popławski, trochę nie rozumiem. Miał wprawdzie tam p. Popławski duży popis, jako wykonawca roli księdza Michała Perrin, ale czy artysta tej miary, co p. Popławski, nie mógł znaleźć pola do wykazania pełni swych środków i talentu w sztukach bardziej wartościowych? Pocóż więc sięgać do tak nikłego repertuaru?

Swoją drogą trzeba przyznać, że p. Popławski, jako staruszek-ksiądz, był wyśmienity. Już sama charakteryzacya i strój były doskonałe, a miękki, dobrotliwy charakter, głęboka wiara, szczerość i naiwność wiejskiego plebana były wydobyte i uplastycznione doskonale zarówno intonacyą głosu, jak mimiką i gestem.

Z innych wykonawców wymienić należy p. Trembińską (Teresa) oraz pp. Przystańskiego (naczelnik policyi tajnej) i Rodmunda (Bernard). P. Jabłoński Fouché'go grać był nie powinien.

Bezstronność każe mi zaznaczyć, że znaczna część publiczności prawdopodobnie zdania mego co do wartości „Szpiega“ nie podzielała —tak sądzę z hucznych braw, jakie się rozlegały zarówno po każdem zapadnięciu kurtyny, jak i w czasie gry samej.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: Pp. Olga Herbaniewska obywatelka, z Łubien; Jan Leontowicz, obywatel, z Łubien; Henryk Chrystiansen, kupiec; Robert Paż, kupiec.

Hotel Continental: Pp. Erich Timm; Fr. Wike; Sergiusz Maksimow, pułkownik; Anna Netinger, August Szambre; Z. Fuen; Fryderyk Donnerberg; Mikołaj Murawjew.

Hotel François: Pp. Aleksander Besze, rotmistrz; Stanisław Dersevile; Olga Wielenowa; Aleksy Zapienin, prokurator; Wiktor Grinstein, lekarz; Zach. Kononenko, pułkownik; Karol Kowerski, obywatel, z Wilna; Zuzanna Zimina; Jan Mieszczerski, lekarz; D. Potiomkin, adwokat przysięgły; M. Sanżarowski, kupiec, z Chersonia; Cyryl Tomanow, inżynier; Aleksander Tompakow.

Hotel Ermitage: Pp. Jan Levittoux, dyrektor cukrowni, z Bobrowicy; Aleksander Bułacel; Mikołaj Isain, rzeczywisty radca stanu; Sergiusz Samsonow; Aleksander Kurdiumow, właściciel cukrowni; Chanina Jachel Aipow.

Hotel Hładyniuka: Pp. Mikołaj Pietrow; Anat. Czebotarow; Jan Kowańko; Aleksander Pojmenow; Mikołaj Starodubcew; Jan Andrejew; N. Sychin, inżynier; D. Kadomski, pułkownik, Eugeniusz Weinberg, prowizor.

Hotel Francuski: Pp. Adam Tyszkowski, obywatel, z powiatu zwinogródzkiego; Aleksander Nazarow, kupiec; Józef Zapolski, obywatel, z powiatu taraszczańskiego; Stanisław Rogowski, obywatel, z Funduklejówki; Paweł Bierezowski, obywatel, z Winnicy; Karol Bielawski, obywatel, z powiatu zwinogródzkiego: Franciszek Skurzewski, administrator, z gub. podolskiej; Jan Dobrowolski, obywatel, z Połtawy; Jerzy Jasnorzewski, obywatel, z Wasylkowa.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.)

Pogrzeby.

Warszawa (Wł.). Odbył się tłumny pogrzeb d-ra Markiewicza. Nad mogiłą przemawiali, oddając hołd charakterowi i działalności zmarłego, doktorowie Hewelke, Nussbaum i Bonkiewicz, oraz mecenasi: Suligowski, Pfeiffer i Jankowski.

Kraków (Wł.). Odbył się uroczysty pogrzeb Karczewskiego. Za trumną na miejsce spoczynku kroczył tysiączny tłum. W pogrzebie brali udział przedstawiciele kół literackich i artystycznych. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców.

Internowani księża.

Warszawa (Wł.). Władze administracyjne nakazały wyjechać z domu ojcom-kapucynom Kassyanowi i Prokopowi, czynnym w kaplicy filialnej parafii na Solcu i osadziły ich w klasztorze na Nowem Mieście. Misye kapucynów cieszyły się wśród ludności Warszawy wielką popularnością i uznaniem.

„Neue Freie Presse“ o mowie Grey'a.

Wiedeń (Wł.). „Neue Freie Presse“ sądzi, iż z mowy Grey'a Europa się dowiedziała czegoś w co długo nie chciała wierzyć. Anglia nie cofnęłaby się przed ewentualną obroną Rosyi w razie wojny tej ostatniej z Niemcami. Niebezpieczeństwo wojny na czas pewien minęło, ale przyczyn dla których wojna wybuchnąć może nie usunięto.

Konferencya.

Wiedeń (Wł.). Franciszek Ferdynand odbył godzinną konferencyę z cesarzem.

Kongres hygienistów.

Lwów (Wł.). Wybrano komitet organizacyjny kongresu hygienistów polskich, który odbędzie się we Lwowie w roku 1913. Komitet rozważy projekt urządzenia wystawy hygienicznej.

Strajk studencki.

Madryt (Wł.). Z powodu zatargu studentów z władzami w Barcelonie, ogłoszono strajk studencki w całej Hiszpanii.

Zgon Rotschilda.

Paryż (Wł.). Zmarł w 83 roku życia baron Gustaw Rotschild.

Rewolucya w Chinach.

Londyn (Wł.). Ambasada amerykańska w Pekinie zakomunikowała telegraficznie, iż wojska rządowe zdobyły Chań-Jan broniony przez rewolucyonistów.

Przyjazd ministra.

Berlin (Wł.). Krążą pogłoski, iż angielski minister wojny Haldane przyjedzie w grudniu do Berlina w celu urobienia gruntu pod zawarcie angielsko-niemieckiego układu w sprawie kolonii afrykańskich.

Sprawy bałkańskie.

Belgrad (AP). Skupczyna. Poseł Naprednik Pericz wskazał, że Serbia została odosobniona. Wizyta króla w Austryi nie doszła do skutku, przeszkadzała temu Rosya, mająca interesy egoistyczne i nie życząca sobie zbliżenia Serbii z państwami zachodniemi.

Minister spraw zagranicznych Miłowanowicz zaprzeczył oświadczeniu Pericza o udziale Rosyi w pertraktacyach, dotyczących wizyty króla w Austryi.

Katastrofa kolejowa.

Łowcza (AP). Pomiędzy stacyami Łuniniec i Parochońsk wykoleił się pociąg towarowy. 2 konduktorów odniosło obrażenia ciała. Uszkodzonych 12 wagonów.

Kielce (AP). Na stacyi Bukowino, nadwiślańskich k. ż., zderzyły się dwa pociągi towarowe. 4 robotników ciężko rannych, 23—lekko. 3 wagony rozbite.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey wyłuszczył przebieg rokowań z Niemcami w sprawie marokańskiej. Dn. 1-go lipca Wolf-Metternich oświadczył, że Niemcy uważają przywrócenie *status quo* w Maroko za małoprawdopodobne i projektują ostateczne rozstrzygnięcie kwestyi marokańskiej wspólnie z Francyą i Hiszpanią. Dn. 4-go lipca Grey oświadczył Wolf-Metternichowi, że z wysłaniem „Pantery“ stworzyła się nowa sytuacya, wskutek której interesy angielskie mają być bardziej bezpośrednio dotknięte. Dlatego Anglia nie może uznać żadnych nowych porozumień bez jej udziału. Potem nastąpił długi okres milczenia. Dn. 14-go lipca Wolf-Metternich wydał przyjazną deklaracyę, poczem Grey oświadczył, że ceni przyjazny ton Niemiec względem Anglii. Następnie Grey bronił energicznie mowy Lloyde George'a, zaaprobowanej przez niego i przez Asquitha. W trzy dni po tem przemówieniu Wolf-Metternich zapewniał Grey'a, że Niemcy nie myślały nigdy o otworzeniu portu morskiego w Maroko i gotowe są zmniejszyć swoje żądania, jednakże po przemówieniu Lloyde-George'a uważa za niezgodne z jej godnością dawać wyjaśnienia dla ogłoszenia. Na zakończenie Grey oświadczył, że stosunki do Francyi i Rosyi, po tarciach i trudnościach stały się przyjazne. Udzielanie poparcia Francyi lub Rosyi zależy od parlamentu, lecz rząd nie udzieli poparcia żadnym wyzywającym postępkom przeciwko Niemcom. Niepodobna jest forsować przebiegu polepszenia stosunków do Niemiec. Lecz jeśli my komentujemy racyonalnie ton i duch deklaracyi kanclerza niemieckiego, to Anglia gotowa jest odpowiedzieć temże samem.

Londyn (AP). Izba gmin. Drugie przemówienie Grey poświęcił sprawom perskim. Celem porozumienia anglo-rosyjskiego było zapobieżenie podkopywaniu się Anglii i Rosyi jednej pod drugą, co miało miejsce w ciągu długich lat, gdy jedna strona usiłowała osiągnąć jak najwięcej korzyści kosztem innej. Porozumienie położyło temu kres. Jednym z warunków porozumienia było, żeby Anglia nie szukała interesów politycznych w Persyi północnej. „Rząd perski wybrał — ciągnął dalej Grey — zdolnego obywatela amerykańskiego Szustera do zarządzania finansami perskimi. Szuster nie wziąwszy pod uwagę warunków politycznych, w tej liczbie porozumienia anglo-rosyjskiego, powierzył Stokesowi kontrolę skarbu i kontrolę nad żandarmeryą. Stokes nie robił tajemnicy ze swych uczuć antyrosyjskich. Następnie Szuster mianował urzędników angielskich do trzech miast perskich. Poleciłem ambasadorowi angielskiemu w Teheranie zwrócić uwagę Szustera, że nominacye te wywołają opozycyę. Rząd angielski oczywiście, nie będzie popierał postępków, których sam zobowiązał się nie dokonywać. Szuster nie chciał wziąć tego pod uwagę, bez względu na to, że w danym wypadku porozumienie anglo-rosyjskie było pogwałcone. Następnie powstał spór co do niektórych poglądów. Rząd rosyjski przedstawił dwa żądania, naznaczając termin. Termin upłynął i wojska rosyjskie wkroczyły do Persyi. Szuster tymczasem rozpowszechniał pamflet przeciwko rządowi rosyjskiemu. Zasadniczym warunkiem niezawisłości perskiej jest przestrzeganie rosyjskich i angielskich interesów. Persya wypędziła szacha — Rosya nie ruszyła nawet palcem, żeby pomódz temu ostatniemu. Persi powinni byli skorzystać z tego. Otrzymawszy rząd konstytucyjny i wybawiwszy się od szacha, powinni oni byli bezwłocznie dowieść, że interesy rosyjskie nie poniosą uszczerbku wskutek zmiany rządu. Jednakże nie zostało to uczynione. Stanowisko perskie w stosunku do Rosyi stało się beznadziejnem. Sytuacya w Persyi jest całkiem niezadawalająca, lecz jaką byłaby ona bez porozumienia anglo-rosyjskiego? Mam nadzieję, że rząd perski zrozumie, że nie może on mianować urzędników jawnie wrogich dla Rosyi. Persi dowiodą, że przy rządzie konstytucyjnym nie będzie w Persyi żadnych usiłowań do wyparcia Rosyi i że będą przestrzegane wszystkie jej interesy w północnej Persyi.

Londyn (AP). W pierwszem swem przemówieniu Grey pomiędzy innemi powiedział, że w komunikacie ambasadora niemieckiego w sprawie przemówienia Lloyda George'a była bardziej ostra krytyka oddziaływania mowy na prasę, niż samo przemówienie. Ton komunikatu ambasadora był bardzo chłodny.

Uznałem za konieczne powiedzieć, że ponieważ mowa Lloyde George'a nie daje powodów do skarg, to sam ten fakt, że wywołała w Niemczech zdumienie, jest już dla niej usprawiedliwieniem. O ile bowiem w Niemczech nie było skłonności do przypuszczenia, że z nami można się nie liczyć, to nie byłoby powodów do zdumienia.

Mowa Lloyde George'a obstawała przy tem, że mamy prawo liczyć na zachowanie, które nam przystoi, jako wielkiemu państwu. Rząd niemiecki oświadczył, że po przemówieniu Lloyde George'a, godność mu nie pozwoli dać wyjaśnień w sprawie postępowania w Agadirze. Ja zaś uważałem, że ton komunikatu, niezgodny z naszą godnością, nie pozwala nam dać wyjaśnień z powodu przemówienia. Dn. 14 lipca ambasador niemiecki złożył przyjazną deklaracyę w stosunku do nas i do Francyi. Następnie ambasador wyraził ubolewanie, że angielskiej opinii publicznej inspirują wrogie komentowanie postępowania Niemiec. Zapytałem ambasadora: Czegoż innego można było się spodziewać, gdy Niemcy wysłały nagle statek do Agadiru, zamkniętego portu, najdogodniejszego punktu do operacyi morskich na zachodniem wybrzeżu Maroka?

Wyraziłem nadzieję, że ostatni komunikat będzie przyjęty w charakterze punktu wyjścia dla rokowań. Ambasador przyjął deklaracyę serdecznie. Tegoż dnia Asquith złożył w izbie odnośną deklaracyę. Rokowania były nader trudne dla obydwóch stron. Rząd niemiecki już w lipcu próbował zbadać czy możliwe jest zwołanie konferencyi państw, które podpisały akty w Algesiras. Wykazano, że było to niemożliwe.

Poruszywszy następnie politykę ogólną, Grey podkreślił przyjaźń z Rosyą i Francyą. Przyjaźń ta jest zabezpieczeniem, iż oba mocarstwa nie będą prowadzić polityki agresywnej w stosunku do Niemiec. Potęga Niemiec jest sama przez się rękojmią, że żaden kraj nie będzie szukać z nimi kłótni. Niemcy ze swej strony powinny przekonać inne państwa, że nie mają dążności agresywnych. Jeśli przemówienia Bethmann-Hollwega stanowią duch polityki niemieckiej, to za dwa do trzech lat ucichną pogłoski o wszelkiej wojnie europejskiej.

Z Dumy Państwowej.

Petersburg (Wł.). Po oświadczeniu Rodzianki, iż posiedzenie odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych, prosili o głos w sprawie pogwałcenia regulaminu Dumy Państwowej posłowie Gegeczkori, Bułat i Pokrowskij. Rodzianko nie udzielił im głosu.

Podczas przemówienia Gegeczkoriego z prawicy rozlegały się okrzyki: „proszę go wypędzić precz“! Nie mogąc zapobiedz hałasowi, prezydyum opuściło salę posiedzeń. Wówczas zapanowała względna cisza. Posiedzenie tajne trwało zaledwie kilka minut. Z sali posiedzeń dolatywał silny, nieustający hałas.

O godz. 7-ej wieczorem soc. demokraci poraz drugi wnieśli interpelacyą. Rodzianko nie potrafił się zoryentować w sytuacyi i wbrew regulaminowi wniósł interpelacyę na porządek dzienny, zamykając drzwi posiedzenia i zabraniając ogłoszenia treści stenogramów.

Drugie posiedzenie tajne trwało 20 minut i było niemniej burzliwe, niż pierwsze.

Korespondentowi naszego pisma Gegeczkori oświadczył, iż soc.-demokraci codzień wnosić będą tę samą interpelacyę, chociażby to groziło usunięciem z Dumy wszystkich socyalistów. Frakcya s.-d. chce tym sposobem wywalczyć dla swej interpelacyi posiedzenie jawne.

Petersburg (Wł.). Powiadają, że wczoraj z rana prezydyum Dumy Państwowej odbyło naradę z gabinetem w sprawie zarządzenia tajnego posiedzenia w razie wniesienia przez s.-d. interpelacyi.

Odpowiedź na interpelacyę.

Petersburg (Wł.) D. 16-go b. m. Makarow odpowie na interpelacye w sprawie działalności wydziałów „ochrany“.

Burza.

Mikołajów (AP). Wobec szalejącej na morzu burzy komunikacya z Odesą przerwana. Telegraf uszkodzony.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 15 listopada.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym trzecie rozważanie projektu prawa o zmianie artykułów ustawy o podatkach akcyzowych i w sprawie sprzedaży napojów wyskokowych.

Artykuł 104 (3) ustawy karnej, przewidujący więzienie od czterech do ośmiu miesięcy za przygotowywanie, przechowywanie i sprzedaż zamiast napojów wyskokowych, rozmaitych surogatów, zostaje przyjęty w redakcyi ministerstwa finansów.

Artykuł 3 oddziału 3-go, opiewający, iż wiejskie osoby urzędowe i członkowie policyi, którzy wykryli karczmarstwo, mają prawo do nagrody w wysokości połowy wartości skonfiskowanych napojów a przynajmniej do otrzymania 15 rb., zostaje przyjęty z poprawką ministerstwa finansów, zgodnie z brzmieniem której nagrody mają być wydawane dopiero wtedy, gdy odnośny wyrok sądowy zyska moc prawną.

Duma przechodzi do rozważania art. 4, opiewającego, iż jeden sklep monopolowy nie ma prawa sprzedawać jednej osobie więcej niż jedną butelkę wódki na dzień.

Pomocnik naczelnika głównego zarządu podatków pośrednich wypowiada się za odrzuceniem tego artykułu.

Po dłuższej dyskusyi artykuł przyjęto z małemi poprawkami.

Następnie przyjęto w redakcyi komisyi art. 5 projektu prawa.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Rodzianko,* który komunikuje o wniesieniu przez frakcyę s.-d. interpelacyi nagłej w sprawie okoliczności, towarzyszących żądaniu gabinetu wykluczenia z drugiej Dumy frakcyi soc.-demokratycznej.

Kaminskij w imieniu październikowców i nacyonalistów żąda, by dyskusya nad interpelacyą odbywała się przy drzwiach zamkniętych, gdyż dotyczy ona okoliczności, rozważanych w drugiej Dumie na posiedzeniu tajnem.

(Potakiwanie w centrum i na prawicy. Okrzyki: „słusznie“!).

Wielki hałas na lewicy zagłusza słowa i dzwonienie prezydenta. Gdy hałas na lewicy ucichł, prezydent proponuje sekretarzowi odczytanie tekstu interpelacyi.

Rozpoczyna się hałas na prawicy, zagłuszający słowa sekretarza.

(Okrzyki na lewicy: „nic nie słychać, oni hałasują naumyślnie!“).

Prezydent dzwoni, prosząc o wysłuchanie treści interpelacyi.

Wśród niemilknącego hałasu na prawicy sekretarz odczytuje treść interpelacyi, autorowie którego twierdzą, iż cała awantura z organizacyą wojenną, delegacyą i spiskiem inscenizowaną została przez petersburski wydział ochrany.

Jako dowód przytoczono rewelacye byłego współpracownika „ochrany“ Brodzkiego. Interpelanci proponują zwrócić się do prezesa rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych z zapytaniem, czy wiadomo im, iż urzędnicy petersburskiego wydziału ochrany zorganizowali biuro czasowe czynnych organizacyi wojennych przy petersburskim komitecie rosyjskiej soc.-demokratycznej partyi robotniczej w celu nawiązania ścisłych stosunków pomiędzy tym biurem a posłami, należącemi do frakcyi s.-d. w drugiej Dumie Państwowej oraz wysłali do tych ostatnich delegacyę z nakazem rewolucyjnym, co było głównym powodem do pociągnięcia posłów soc.-dem. do odpowiedzialności sądowej. Jeżeli wiadomo, to jakie środki zarządzą oni w celu pociągnięcia winnych agentów ochrany do odpowiedzialności oraz w celu wyświetlenia objektywnej prawdy w sprawie pociągnięcia posłów s.-d. z drugiej Dumy do odpowiedzialności.

Prezydent oświadcza, iż zaznajomiwszy się z treścią interpelacyi, przyszedł on do przekonania, iż dyskusya nad nią powinna sie odbywać przy drzwiach zamkniętych.

Po przemówieniu prezydenta publiczność i dziennikarze zostali usunięci i dalszy ciąg posiedzenia odbywał się przy przy drzwiach zamkniętych.

Pierwszy podpisany pod interpelacyą *Gegeczkori* oznajmia, iż w okolicznościach, które stworzyła większość Dumy dla rozważania obecnej interpelacyi, soc.-demokraci uważają dla siebie za ubliżające brać udział w dyskusyi.

(Hałas na prawicy. Oklaski na lewicy)

Dokonywany przez was gwałt, ciągnie dalej mówca, dowodzi, iż wy nie macie argumentów (hałas i śmiech na prawicy), że wy potwierdzacie i taktycznie uznajecie wystawione przez nas oskarżenia przeciwko rządowi i jego agentom. Popełniacie dziś największą zbrodnię... (wesołość na prawicy) i ja sądzę, iż ona jeszcze raz okryje imiona wasze hańbą.

Mówca w imieniu soc.-dem. oraz wszystkich innych posłów, którzy podpisali interpelacyę, oświadcza, iż nie będą oni brali udziału w dyskusyi (oklaski na lewicy, wesołość na prawicy).

Interpelacyę zdjęto z porządku dziennego, poczem drzwi posiedzenia zostały otworzone.

W dalszym ciągu dyskusyi nad projektem prawa o napojach wyskokowych przyjęto z nieznacznemi poprawkami w redakcyi art. 6.

Prezydent komunikuje o wniesieniu interpelacyi identycznej ze zdjętą przed chwilą interpelacyą s.-d. Wobec tej identyczności posiedzenie na mocy art. 44 regulaminu Dumy odbywać się powinno przy drzwiach zamkniętych.

Dalszy ciąg posiedzenia odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Posiedzenie następne odbędzie się dzisiaj.

Giełda Petersburska.

Dnia 15 listopada 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m 10 f. st.	94.65
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m za 100 m	46.25
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.55
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	92 1/4
5% Pożyczka 1905 r.	103 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	103 3/8—103 7/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/8—100 5/8
4% Pożyczka 1906 r.	103 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/2
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	94 1/4—95
5%	99
4% Świadectwa włościańskie	92 1/8
4 1/2%	96—96 1/2
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	485
„ „ 1886 r.	375
5% Obl. prem. Szlach. Banku	325
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 3/8—90 1/8
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90—91
4 1/2% „ „ „	85 1/2—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „ „ „	91—92
5 1/2% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	87—87 3/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	87 1/4—87 3/4
4 1/2% „ Dońsk.	85 5/8—86 1/4
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	87 1/2—88 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	88 1/8—88 1/2
4 1/2% Niż.-Samar. „	87 1/2—87 3/4
4 1/2% Połtawsk. „	87
4 1/2% Tulsk. „	88 3/4—89
4 1/2% Charkowsk. „	87—87 3/4
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	87 1/4—88
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya“	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	502—504
„ Mosk. K. Worones. kolei	709—712
„ Mosk. Wind.-Rybińsk	155—156
„ Poł.-Wschod. kolei	228—229
„ Azowsko-Donsk.	593—595
„ Wołsko-Kamsk. b.	1010—1015
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	397 1/2—399
Akcye Ros. Chińsk.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	350—352
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	539—540
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	534—535
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	289—290
„ Banku Zjednoczonego.	307—308
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	683
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	615
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	640
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	720
„ Moskiewsk. „	751
„ Niżegor.-Samar. „	705
„ Połtawsk. „	597
„ Petersb.-Tulsk. „	457
„ Charkowsk. „	463
„ Bakińsk. T-a Naftow.	424—425
„ Kaspijsk. T-wa	1595—1600
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	12225—12275
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel.	—
„ Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	182 1/2—183 1/2
„ Naft. T-wa Hartman	252—254
„ Kołomieńsk. Fabryki	250
„ Fabr. Malcewsk.	1005—1010
„ Petersbursk. Metalurg.	207 1/2—208 1/2
„ Nikopol-Mariupolsk.	206—208
„ Putiłowsk.	145—146
Udziały Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bue).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	133—134
Akcye Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel“	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	302—304
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	3920—3940

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z premiówkami tendencya zwyżkowa.

Z ostatniej chwili.

Wojna włosko-turecka.

Petersburg (Wł.). Według obiegających pogłosek, mocarstwa założą wspólny protest przeciwko podminowaniu cieśniny Dardanelskiej.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador rosyjski odbył wczoraj ponownie długą konferencyę z wezyrem. Ambasador oświadczył, iż rząd rosyjski zawiadomił Włochy, że blokada cieśniny byłaby naruszeniem traktatu z r. 1871. Jednocześnie ambasador uprzedził rząd turecki iż podminowanie cieśniny będzie uważane przez Rosyę również za pogwałcenie wspomnianego wyżej traktatu.

Rewolucya w Chinach.

Petersburg (Wł.). Według otrzymanych tutaj wiadomości sytuacya, w jakiej się obecnie znajduje dynastya mandżurska jest nader trudną. Ucieczka w głąb kraju byłaby dla niej wprost zgubną. Niektórzy książęta żądają by wszyscy członkowie dynastyi odebrali sobie życie.

Sprawy perskie.

Petersburg (Wł.). Rosya zażąda od Persyi usunięcia Szustera, zwrotu strat poniesionych przez poddanych rosyjskich w Persyi i odszkodowania za wydatki, wywołane wskutek wysłania wojsk rosyjskich do Persyi. Ambasador rosyjski w Teheranie rozpoczął już w tej mierze rokowania z rządem perskim.

Opinia posłów.

Petersburg (Wł.). Makłakow oświadczył korespondentom pism, iż rozważanie interpelacyi s.-d. przy drzwiach zamkniętych może przynieść przeciwnikom interpelacyi tylko uszczerbek. Społeczeństwo będzie przekonane, że interpelanci mieli słuszność, lecz im zakneblowano usta.

Bobrinskij twierdzi, iż posiedzenie tajne było niezbędne, gdyż w przeciwnym wypadku przeciwnicy interpelacyi byliby pozbawieni możności cytowania ustępów z przemówień posłów s.-d. do drugiej Dumy, wygłoszonych wówczas na posiedzeniu tajnem i podczas rozprawy sądowej.

Skoropadskij sądzi, iż socyal-demokraci chcieli urządzić w Dumie mityng, lecz im się to nie udało.

Łuczyckij powiada, że zamknięcie drzwi to najlepszy dowód, przemawiający na korzyść interpelacyi. Jutro odbędzie się narada całej opozycyi w sprawie wspólnych usiłowań na rzecz rozważania interpelacyi przy drzwiach otwartych.

Rodzianko twierdzi, że zamknął posiedzenie od mowy Kamińskiego. Prezydent motywuje swe zarządzenie również niemożnością cytowania mów wygłoszonych niegdyś na posiedzeniu Dumy i na sądzie.

Mityng.

Petersburg (Wł.). Na ulicy naprzeciwko fabryki kablów, odbył się mityng, w którym wzięło udział 1000 robotników. Uchwalono rezolucyę, protestującą przeciwko sądowi nad posłami do drugiej Dumy Państwowej, należącymi do frakcyi s.-d. i żądającą ponownego rozpatrzenia tej sprawy. Policya nie była obecną.

K.-d. i s.-d.

Petersburg (Wł.). Kadeci oświadczyli soc.-demokratom, że poprą ich interpelacyę.

„Akademiści“.

Petersburg (Wł.). Tak zwani „akademiści“, po sutej libacyi, wyprawionej z okazyi jubileuszu swego klubu, urządzili szereg skandali ulicznych. Pomiędzy innemi pobili oni stójkowego i przewrócili wóz tramwajowy. Awanturników aresztowano. Są to przeważnie synowie osób, zajmujących nader wybitne stanowiska.

Z życia prowincyi.

Jampol-Wołyński, *w listopadzie.*

Chociaż książka lub gazeta na wsi nie jest już białym krukiem, a jedyną lekturę, jak to było dawniej, nie stanowi kalendarz berdyczowski, wydawany przez OO. Karmelitów, lecz są jeszcze i dzisiaj, przynajmniej w naszych stronach, dostatnie domy obywatelskie i dzierżawców, którzy zupełnie nie prenumerują gazet i pism peryodycznych, albo zadawalają się jakimś tanim świstkiem.

O kupowaniu książek ani słychać: przed paru laty dziesięć domów złożyło po 10 rb. i za te pieniądze nabyto książek, przeważnie beletrystycznych, dla wspólnego czytania. W następnych latach taka spółka już się nie zawiązała dla braku amatorów.

Wogóle młodzież okoliczna z wyjątkiem tej, która stara się kroczyć przez życie „górnie i roboczo", ale ta jest daleko, na świecie, młodzież, siedząca w domu, z domowem wykształceniem, czyta stanowczo za mało i nad swem samokształceniem zupełnie nie pracuje; wskutek tego kwestye polityczne, społeczne i narodowe mało ją obchodzą, często o rzeczach swojskich nic nie wie, a dusze ich rdzewieją, obcą śniedzią okryte.

Na zebraniach towarzyskich uprawia się tylko flirt, a w najlepszym razie tańce. Rozrywki uszlachetniające, jak: teatr amatorski, odczyty, śpiew, muzyka i t. d. nie istnieją.

Gdyby nie panie nasze i wogóle ludzie dawnej daty, którzy czytają i których coś *de publicis* obchodzi, kraj, który ongi posiadał obfite źródło wiedzy (liceum Krzemienieckie) zmieniłby się na pustkowie mało kulturalne.

Jak rozwinięte czytelnictwo w miasteczku i w okolicy dowodzi skromna cyfra pism, odbieranych na miejscowej poczcie, a mianowicie: „Dziennik Kijowski" 12 egzm., „Biesiada Literacka" 2, „Gazeta Rolnicza" 2, „Kuryer Warszawski" 2, „Kuryer Polski" 3, „Lud Boży" 1, „Moje Pisemko" 1, „Polak i Katolik" 1, „Słowo" 1, „Świat" 1, „Tygodnik Ilustrowany" 3, „Tygodnik Mód" 2. Takie ciekawe dla mieszkańców Rusi wydawnictwo, jak Henryka Mościckiego: „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi" posiada tylko najwyraźniej jednego przedpłaciciela.

W sąsiedniej wsi Olszanicy trwa od wakacyi dość oryginalny strajk rodziców względem miejscowej szkółki cerkiewno-parafialnej: rodzice nie posyłają dzieci do szkółki dlatego tylko, że nauczycielem jest kobieta, a nie mężczyzna, chociaż szkółka jest koedukacyjna. Chcąc usunąć coprędzej nauczycielkę, włościanie nie dają jej stróża, opału, nafty i, naturalnie, pensyi, a interwencya parocha, kuratora i komisarza włościańskiego w celu przerwania strajku, nie miała żadnego skutku. Szkoła, prawdopodobnie, zostanie zamknięta. Zaatakowana nauczycielka przez cały przeszły rok szkolny z powodzeniem spełniała swój nie łatwy obowiązek i wpływ jej umoralniający na dziatwę wiejską był znaczny.

Jesień mieliśmy wyjątkowo piękną, suchą i ciepłą—prawdziwie polską; chyba tylko maruderzy nie zdołali skończyć jesiennych robót, jak orka, kopanie okopowych, omłót zboża, dostawa drzewa na opał, które u nas sprzedaje się już na pudy od 10—12 kop. za pud w lesie. Ceny na wszystkie produkta rolne znacznie spadły i nadzieje rolników, że wysokie ceny powetują chociaż częściowo straty, poniesione przez słotne lato i niżej średni urodzaj, okazują się płonnemi.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*).

— **Stan zasiewów oziminy w gub. kijowskiej.** Wydział statystyczny kijowskiego gubernialnego zarządu ziemskiego otrzymał od swych korespondentów 1027 korespondencyi o stanie zasiewów oziminy w gub. kijowskiej, zestawienie i zsumowanie tą drogą otrzymanych informacyi daje następujący obraz. Na gruntach włościańskich rola przygotowana pod zasiew oziminy w ilości 1 proc. nie została obsiana; stanęły temu na przeszkodzie: spóźnione roboty nad zbiorem tegorocznym, brak nasion i inwentarza, a w niektórych wypadkach (przeważnie w pow. czehryńskim) zbyt sucha pogoda w końcu sierpnia i na początku września. Włościanie zasiewali przeważnie żyto; w pow. radomyskim zasiewy żyta stanowią 98 proc. ogólnego obszaru zasiewów ozimych, w pow. kijowskim — 83 proc., w pow. wasylkowskim — 77 proc., w pow. berdyczowskim — 73 proc., w pow. skwirskim—68 proc., w pow. czerkaskim, kaniowskim i lipowieckim — 62 proc., w pow. taraszczańskim—53 proc., w pow. humańskim—52 proc. oraz w pow. zwinogródzkim—49 proc. Odnośnie do całej gubernii odsetek ten wynosi 67. Na gruntach dworskich natomiast przeważają zasiewy pszenicy. Grunty obsiane żytem stanowią w całej gubernii tylko 12 proc. wszystkich dworskich zasiewów ozimych, zaś w poszczególnych powiatach: w radomyskim 77 proc., kijowskim 25 proc., skwirskim—16 proc., czehryńskim—12 proc., wasylkowskim — 11 proc., humańskim, zwinogródzkim i berdyczowskim 10 proc., czerkaskim — 9 proc., kaniowskim 7 proc., oraz w lipowieckim -4 proc.

Na początku października zasiewy te przedstawiały się w sposób następujący. Posiewów żyta na polach włościańskich wczesnego siewu było dobrych 82 proc., zadawalających 17 proc. i złych 1 proc.; średniego siewu—dobrych 52 proc., zadawalających 41 proc. i złych 7 proc.; późnego siewu — dobrych 22 proc., zadawalających 41 proc. i złych 37 proc. Zasiewy pszenicy na polach włościańskich dały wczesnego siewu zasiewów dobrych 85 proc., zadawalających 14 proc. i złych 14 proc.; średniego siewu dobrych 55 proc., zadawalających 40 proc. i złych 5 proc. oraz późnego siewu—dobrych 22 proc., zadawalających 44 proc. i złych 34 proc. Zasiewy dworskie pszenicy dały 73 proc. dobrych i 27 proc. zadawalających; zasiewy dworskie żyta — 74 proc. dobrych i 26 proc. złych. Najlepsze zasiewy włościańskie są w pow. lipowieckim, najgorsze w radomyskim. Zasiewy dworskie najlepsze są w pow. zwinogródzkim i humańskim, najgorsze zaś w pow. czehryńskim.

Zasiewy wczesne i średnie stanowią przeważną część w tegorocznych zasiewach jesiennych, posiewy zaś późne, które obecnie wykazały najgorszy stan, są względnie nieliczne (koło 8 proc. całego obszaru zasiewów w gubernii). Wobec tego stan ogólny oziminy (na początku października) może być uważany za prawie dobry.

Wodociąg w Winnicy. Na stacyi centralnej urządzanego obecnie w Winnicy wodociągu zbliża się już końcowi ustawianie pomp. Układanie rur ssących ma być już także prędko ukończone, a więc sieć wodociągowa będzie już zamknięta. W początku grudnia wodociąg zostanie oddany do użytku mieszkańców miasta.

— **Telefony w Litynie.** Zamieszkały w Winnicy inżynier Fazły zwrócił się do lityńskiego zarządu miejskiego z prośbą o udzielenie mu koncesyi na urządzenie w tem mieście sieci telefonicznej. Rada miejska Litynia postanowiła zakomunikować gubernatorowi podolskiemu, że nie ma ona nic przeciw udzieleniu wspomnianej koncesyi.

— **Współdzielcze T-wo elektryczności.** W Petersburgu istnieje T-wo inżynierów dla organizacyi i budowy stacyi elektrycznych na zasadach współdzielczych. Członek, a zarazem pełnomocnik pomienionego T-wa, inżynier B. Terajewicz referował dnia 8 listopada w rówieńskiej komisyi miejskiej do spraw oświetlenia elektrycznego projekt założenia w Równem elektrowni i sieci oświetlenia na zasadach współdzielczych. Staraniem T-wa inżynierów, reprezentowanego przez p. Terajewicza w kilku miastach zostały już założone współdzielcze T-wa elektryczności, jako to: w osadach podmiejskich Petersburga, w Słucku, Narwi, Szuwałowie, Ozierkach. P. Terajewicz zalecał założenie w Równem T-wa współdzielczego, którego członkami byliby odbiorcy energii elektrycznej, w tej liczbie zarząd miejski; odbiorcy, którzy uważaliby dla siebie za niedogodne przystąpienie do takiego T-wa, mogliby również korzystać z energii elektrycznej, musieliby jednak zrezygnować z uczestniczenia w podziale zysków z przedsiębiorstwa

W razie gdyby propozycya wyżej wspomniana była przychylnie przyjęta, Petersburskie T-wo inżynierów mogłoby się podjąć zorganizowania T-wa współdzielczego.

— **Lokaut krawiecki.** W Równem na Wołyniu krążą głuche wieści, przedostają się one nawet na łamy pism rówieńskich, że miejscowe przedsiębiorstwa krawieckie noszą się od pewnego już czasu z zamiarem obniżenia zarobków swych majstrów i czeladników i czekają jedynie dogodnego pretekstu, aby ogłosić lokaut.

Przemysł rękodzielniczy. We wsi Klębówce w pow. jampolskim dość intensywnie rozwija się przemysł rękodzielniczy. Obrót roczny ze sprzedaży wyrobów włościan klębowieckich dosięga 40,000. Trudności są jednak ze sprzedażą wyrobów. Ziemstwo powiatowe poczyniło kroki celem usunięcia tych trudności i w tym celu wszczęło pertraktacye ze znaczniejszymi składami wyrobów przemysłu rękodzielniczego, w celu zwiększenia zbytu wyrobów klębowieckich oraz innych wsi pow. jampolskiego.

— **Statystyka rzemiosł.** Winnicki zarząd miejski zwrócił się do miejscowego II-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego rzemieślników, z propozycyą, aby T-wo to podjęło się zgromadzenia danych statystycznych o stanie rzemiosł w Winnicy i powiecie winnickim. Rada pomienionego T-wa przychyliła się do tej propozycyi i poleciła wykonanie tej statystyki trzem swoim członkom.

— **Pożar.** Na futorze Ostre Łozy w pow. żytomierskim, należącym do spadkobierców Tereszczenki spłonęły 2 sterty słomy wartości 2,250 rb. Słoma zaasekurowana była na sumę 1735 rb.

— **Dyfteryt.** We wsi Pisarzówka pow. winnickiego panuje epidemia dyfterytu.

— **Ucieczka więźnia.** Dnia 9-go listopada z taraszczańskiego więzienia miejskiego zbiegł więziony tam za rozboje włościanin Stefan Zadojanyj.

Dokoła Izb prawodawczych.

Protekt ustawy rybackiej. Złożony w Dumie Państwowej jeszcze d. 24 marca 1907 roku przez zarząd główny urządzeń rolnych i rolnictwa projekt ustawy rybackiej dla Cesarstwa przeleżał w komisyi rybackiej przeszło cztery lata i dopiero niedawno wyszedł pod obrady komisyi. W myśl projektu moc nowej ustawy ma się rozciągnąć na wszystkie wody Rosyi europejskiej (morza, jeziora i rzeki), z wyjątkiem wód, podlegających przepisom specyalnym, oraz wód zamkniętych (stawów), które będą zamieszczone w spisach, układanych przez komitety rybackie. Oprócz przepisów projektowanej ustawy ogólnej, w każdej gubernii mogą istnieć specyalne przepisy dodatkowe, zmierzające do poprawy przemysłu rybnego, a uchwalone przez nowoprojektowane komitety gubernialne do spraw rybołówstwa. Też same przepisy dodatkowe miejscowe mają również określać terminy, w których zabrania się połowu bądź wszelkich, bądź niektórych gatunków ryb, z wyjątkiem jedynie połowu na użytek własny i w których wszelki handel, przechowywanie i przewóz ryb mają być również zakazane. Bezwzględnie zabroniony będzie i to przez cały rok, połów wszelkich ryb przed ujściami rzek, wpadających do mórz i jezior, oraz przy ujściach dopływów takich rzek. Projekt zakazuje dalej używania w rybołówstwie środków odurzających, trujących i wybuchowych; zakazuje też przeciągania sieci przez całą szerokość rzek i zatok i stawiania przegród, tamujących wolny ruch ryb; przepisuje minimalny wymiar oczek w sieciach (trzecia część „werszka" t. j. 1 i 1/2 centymetra). Dla cenniejszych gatunków ryby projektowana ustawa określa miarę normalną, jaką przekraczać powinny poławiane ryby i poniżej jakiej ani łowić, ani sprzedawać ryb nie wolno; np. dla raków miarę tę oznaczono na 2 i 1/4 „werszka" (10 centymetrów) długości.

Komitety miejscowe do spraw rybołówstwa pod przewodnictwem naczelnika miejscowego zarządu rolnictwa lub innej osoby, przez zarząd główny rolnictwa wyznaczonej, składać się mają z przedstawicieli (po jednym) miejscowych urzędów rolnictwa, spraw wewnętrznych, komunikacyi i handlu, oraz z przedstawicieli samorządu miejskiego, przemysłowców rybackich i handlujących rybami (w liczbie podwójnej względnie do ilości przedstawicieli urzędowych, włączając w to przewodniczącego). Członkowie komitetu są wybierani na trzy lata. Opracowane przez komitet miejscowy przepisy zatwierdza gubernator; specyalne przepisy dla wód poszczególnych układają pomniejsze „komitety rejonowe", których skład jest podobny do składu miejscowych gubernialnych. Ścisłego wykonania przepisów pilnuje policya. Dodajmy, że projekt powyższy główny został wygotowany po uprzedniem rozważeniu przeszło 160 opinii, otrzymanych od władz administracyjnych, samorządowych i osób fachowych. I w naszym kraju sfery zainteresowane, zajęćby się powinny rozważeniem projektu. Ale na to, by wynik tych rozważań nie przypadł po niewczasie, potrzeba koniecznie pośpiechu.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Produkcya cukru. Według ostatnich danych, zebranych przez biuro Wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników, w okręgu południowo-zachodnim (145 cukrowni) w r. b. spodziewane jest ogółem z 451,620,600 pud. buraków 60,564,600 pudów cukru, razem zaś z cukrem pozostałym z ubiegłej kampanii i zaliczonym do produkcyi r. b. — 76,731,043 pud.

W tej liczbie na gubernię kijowską (74 cukrownie) przypada 216,284,900 pud. buraków i 30,029,900 pud. cukru, na gub. wołyńską (16 cukrowni) — 42,243,100 pud. buraków i 5,998,900 pud. cukru, a na gub. podolską (52 cukrownie)—181,692,600 pud. buraków i 22,832,700 pud. cukru. Pozostała ilość z liczby 60,564,600 pud. cukru produkcyi okręgu poł. zach. przypada na gub. besarabską (1 cukrownia) i chersońską (2 cukrownie).

W okręgu centralnym (71 cukrowni) spodziewają się z 234,522,400 pud. buraków 34,639,100 pud. cukru. W okręgu wschodnim (15 cukrowni) — z 24,412,300 pudów buraków — 3,398,000 pud. cukru, i w Królestwie Polskiem (49 cukrowni)—z 88,363,200 pud. buraków—12,716,500 pud. cukru.

Ogółem w państwie (280 cukrowni) należy się spodziewać z 798,918,500 pud. buraków—111,318,800 pud. cukru, wraz z pozostałym zaś z ubiegłej kampanii—137,781,562 pud.

Według ostatnich danych międzynarodowego Związku statystyki cukrowniczej, spodziewana w r. b. produkcya w krajach, należących do konwencyi brukselskiej, przedstawia się w następujących cyfrach (w tonnach—61 pud.): Niemcy (344 cukrowni) 8,893,160 tonn buraków, 1,409,000 tonn cukru; Rosya (280 cukrowni) — 13,097,000 tonn buraków—2,027,660 tonn cukru; Austro-Węgry (196 cukrowni)—7,672,000 tonn buraków, 1,129,700 tonn cukru; Francya (224 cukrowni) — 4,079,100 tonn buraków, 511,150 tonn cukru; Belgia (77 cukrowni) — 1,543,000 tonn buraków, 229,000 tonn cukru; Holandya (27 cukrowni) — 1,616,000 tonn buraków, 237,600 tonn cukru; Szwecya (21 cukrowni) — 792,600 tonn buraków, 121,600 tonn cukru.

Inne kraje, nie należące do konwencyi: Dania (8 cukrowni) — 715,000 tonn buraków — 109,000 tonn cukru; Włochy (35 cukrowni) — 1,400,000 tonn buraków, 155,000 tonn cukru; Hiszpania 34 cukrowni) — 800,000 tonn buraków, 106,700 tonn cukru; Szwajcarya (1 cukrownia) — 25,000 tonn buraków, 3,500 tonn cukru; Rumunia (5 cukrowni) — 220,000 tonn buraków, 20,500 tonn cukru; Serbia—(1 cukrownia) — 100,000 tonn buraków, 13,000 tonn cukru; Bułgarya (1 cukrownia) — 65,000 tonn buraków, 7,530 tonn cukru.

Ogółem według powyższych danych w całej Europie (1,284 cukrownie) spodziewane jest w r. b. 41,017,860 tonn buraków i 6,086,790 tonn cukru, czyli o 1,930,201 tonn (24,1%) mniej, niż w czasie ubiegłej kampanii.

Repartycya wywozu cukru. Wobec rozpoczęcia kampanii przez kilka cukrowni, które pierwotnie nie zamierzały funkcyonować w okresie r. b., ministerstwo skarbu zmieniło ustanowioną w okólnikach z d. 11 i 24 sierpnia r. b. repartycyę wywozu cukru na rynki konwencyjne oraz do Finlandyi i Persyi między poszczególnemi fabrykami. Według nowego rozporządzenia, stosunek procentowy kontygensu eksportu cukru względem rzeczywistej produkcyi każdej cukrowni ponad 80,000 pudów określony został jak następuje: dla cukru, wywożonego na rynki konwencyjne — 12,07%, dla cukru wywożonego do Finlandyi — 3,11% i dla wywozu do Persyi — 5,19%.

Kijowska giełda mięsna. W ciągu ubiegłego tygodnia dostawiono na rynek kijowski 159 wołów, 625 krów, 58 jałówek, 1,457 wieprzów. Zabito: 151 wołów, 599 krów, 55 jałówek, 1631 wieprzów. Cena wołu 87—140 rub., krowy 42 — 108 rb., jałówki 28—50 rb. Cena puda mięsa wołowego 5 rb. 60 kop. — 6 rb., krowiego 5 rb. — 5 rb. 40 kop.; wieprzowego 5 rb. 65 kop.—6 rb. 10 kop. Przeciętna waga wołu 15 pud., krowy 10 pud., jałówki 7 pud., wieprza 6 pud. Przeciętna cena wołu 120 rb., krowy 78 rb., jałówki 35 rb. Wieprze po 5 rb. 85 kop. za pud żywej wagi.

Ceny miejscowe. *Materyały budowlane*: Cegła czerwona za tysiąc 23 — 24 rb. Cegła biała 24 — 25 rb. Cegła międzygórska 6½ — 7 rb. Cement pud 57 — 63 kop. Wapno 24 — 35 kop. Kreda 12 — 25 kop.

Węgiel i antracyt: Cena hurtowa. Węgiel pud 22 — 24 kop. Antracyt 23 — 25 kop. Cena detaliczna. Węgiel pud 28 — 33 kop. Antracyt 30 — 35 kop.

Worki: Jutowe do cukru pud 11 rb. 20 kop. Takież do mąki pud 11 rb. 50 kop.

Drzewo: Brzozowe sążeń 35 — 36 rb. Olchowe 30 — 32 rb. Sosnowe 28 — 30 rb.

Produkty naftowe: Nafta pud 1 rb. 37 — 1 rb. 40 kop. Benzyna 4 rb. 50 kop. Oleonafta 1 rb. 75—1 rb. 80 kop. Ropa naftowa 50 — 65 kop. za pud

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zieliński. Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawcy: Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.